

## **Informacja i publicystyka w prasie podziemnej Solidarności na przykładzie tygodnika „Wola” (1982–1989)**

Warszawa stanowiła jeden z głównych ośrodków funkcjonowania drugiego obiegu wydawniczego w Polsce w latach 1976–1989. W okresie stanu wojennego i w latach następnych – kiedy polska odmiana samizdatu przeżywała okres największego rozwoju pod względem liczby i różnorodności tytułów prasowych – na terenie stolicy ukazywało się kilka pism podziemnych, które miały wyraźnie dominującą pozycję. Do tej grupy zalicza się „CDN – Głos Wolnego Robotnika”, „KOS”, „Przegląd Wiadomości Agencyjnych”, „Tygodnik Mazowsze”, „Tygodnik Wojenny”, „Wiadomości” oraz „Wolę”<sup>1</sup>. Poniższy tekst jest próbą analizy zawartości ostatniego z wymienionych tytułów. Główny nacisk położono na opisanie przekazu informacyjnego prezentowanego przez jego twórców oraz głównych wątków pojawiających się w publicystyce. Celem artykułu, obok zaznaczenia cech wyróżniających omawiany tytuł, jest zwrócenie uwagi na zjawiska – jak się wydaje – charakterystyczne dla dużej części bezdebitowej prasy lat osiemdziesiątych i wynikających z tego perspektyw wykorzystywania jej jako źródła historycznego. Ze względu na ograniczoną objętość tekstu i jego przyczynkowski charakter zrezygnowano z wykorzystania ilościowych metod analizy treści pisma. Podkreślić jednak należy, że w przeprowadzanych na szerszą skalę badaniach nad prasą podziemną wykorzystanie metod statystycznych może pozwolić na uchwycenie istotnych różnic pomiędzy poszczególnymi tytułami, których forma i treść na pierwszy rzut oka wydaje się bardzo podobna lub niemal identyczna.

Prasa podziemna, choć jej wydawanie i rozpowszechnianie stanowiło jedną z głównych form działania opozycji w Polsce lat osiemdziesiątych, dotychczas nie cieszyła się dużym zainteresowaniem historyków. Rzadko będąc głównym przedmiotem badań, często była wykorzystywana jako źródło pozwalające odtwarzać spory programowe wewnątrz opozycji i historię myśli politycznej poszczególnych środowisk opozycyjnych<sup>2</sup>. Na temat drugiego obiegu ukazywały się

---

<sup>1</sup> Zob. J. Strękowski, *Warszawa podziemnych wydawców* [w:] *Śpiący rycerze. Szeregowi działacze warszawskiego podziemia lat osiemdziesiątych*, A. Mielczarek i in., Warszawa 2006, s. 184; A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze. Powstanie, struktura, działalność (1981–1986)* [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 412. Por. T. Ruzikowski, *Mazowsze, Warmia i Mazury* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2001, s. 314–315.

<sup>2</sup> Zob. np. G. Waligóra, *Położenie geopolityczne i problem niepodległości w myśli politycznej środowiska KOR* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1999; K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w latach 1981–1989*, Kraków 1997.

przede wszystkim prace o charakterze bibliograficznym<sup>3</sup> bądź słownikowym<sup>4</sup>. Znacznie mniej napisano na ten temat problemowych opracowań historycznych. Wśród nich wymienić należałoby artykuł Róży Sułek poświęcony warszawskiej prasie podziemnej w okresie stanu wojennego<sup>5</sup>. Wśród wydanych na ten temat prac regionalnych można wyróżnić książkę Szczepana Rudki o wrocławskich pismach bezdebitowych lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych<sup>6</sup>. Warto także pamiętać o opracowaniach opisujących historię drugiego obiegu w szerszej wschodnioeuropejskiej perspektywie<sup>7</sup>, a także o publikacjach zawierających relacje twórców prasy podziemnej<sup>8</sup>. Spośród opracowań o charakterze naukowym historia środowiska tworzącego „Wolę” i związanych z nią struktur szerzej opisana została w artykule monograficznym Pawła Sowińskiego oraz w rozprawie Tadeusza Ruzikowskiego na temat stanu wojennego w Warszawie i województwie stołecznym<sup>9</sup>.

„Wola” ukazywała się od stycznia 1982 r. do września 1989 r. Przez cały ten czas jej redakcja była związana z jedną z głównych warszawskich struktur podziemnych – Międzyzakładowym Komitetem Koordynacyjnym (MKK) NSZZ „Solidarność”, jednak tygodnik nie pełnił roli jego organu, pozostając pismem niezależnym<sup>10</sup>. Znaczenie nazwy tygodnika tłumaczył jeden z członków redakcji: „Wola to natężenie ducha, charakteru. To moc wewnętrzna, która pozwala przełamać opory zewnętrzne. W jednym z pierwszych numerów drukarze przypomnieli, że staropolska wola to nic innego jak wolność”<sup>11</sup>. Kolportaż pisma opierał się na zakładach wchodzących w skład MKK, a jego nakład w szczytowym okresie (1983–1985) sięgał 10–12 tys. egzemplarzy<sup>12</sup>. Pierwszą redakcję tworzyli Piotr Stasiński, Andrzej Zieliński i pełniący rolę redaktora naczelnego Andrzej Urbański. Szybko do nich dołączył stojący na czele MKK Maciej Zalewski. Niemal od początku z pismem związany był Michał Boni, który po aresztowaniu w marcu 1983 r. Macieja Urbańskiego przejął funkcję redaktora naczelnego i sprawował ją do 1989 r. W ciągu ponad siedmiu lat ukazywania się „Woli” przez redakcję przewinęli się także: Andrzej

<sup>3</sup> Jako najważniejsze opracowania tego typu wymienić można: *Bez cenzury. 1976–1989. Literatura. Ruch Wydawniczy. Bibliografia. Teatr*, red. J. Kandziora, Warszawa 1999; J. Kamińska, *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce*, t. 1: 13 XII 1981–VI 1986, Paryż 1988; W. Chojnacki, M. Jastrzębski, *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce*, t. 2: 1 I 1986–31 XII 1987, Warszawa 1996.

<sup>4</sup> Zob. np. *Kto był kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976–1989*, red. D. Świerczyńska, Warszawa 1995; *Ludzie Nowej 1977–2007*, wstęp G. Boguta, M. Chojecki, Warszawa 2007.

<sup>5</sup> R. Sułek, *Prasa podziemna w Warszawie w czasie stanu wojennego: charakterystyka, rozwój i funkcje społeczne* [w:] *Wybrane zagadnienia z dziejów prasy warszawskiej*, Warszawa 1995.

<sup>6</sup> S. Rudka, *Poza cenzurą: wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Wrocław 2001.

<sup>7</sup> Zob. np. H.G. Skilling, *Samizdat and independent Society in Central and Eastern Europe*, Ohio 1989; *Samizdat. Alternative Culture in Central and Eastern Europe from 1960s to the 1980s*, Brema 2002.

<sup>8</sup> Zob. np. *Podziemne słowo*, red. E. Binder, Warszawa 2006; W. Bereś, K. Burnetko, *Tylko nie o polityce. Wywiady „Promienistych”*. Wywiady z twórcami i kierownikami poligrafii „Tygodnika Mazowsze”, Paryż 1989; *Drugi obieg 1976–1989*, oprac. K. Dworaczek, red. A. Grupińska, J. Wawrzyniak, Warszawa 2008.

<sup>9</sup> Zob. P. Sowiński, „Wola”, *czyli wolność: Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” tygodnik, grupa polityczna* [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006; T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2009, s. 189–194.

<sup>10</sup> Zob. „Wola”, 14 V 1984, nr 100.

<sup>11</sup> Jednocześnie zwracali uwagę, że pierwsze zakłady produkcyjne, do których pismo docierało, znajdowały się właśnie na terenie warszawskiej Woli. *Sila Woli. Rozmowa z redaktorem Woli* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei*, Warszawa 1988, s. 104.

<sup>12</sup> Jak słusznie zauważyła Róża Sułek, do danych dotyczących nakładów pism podziemnych należy podchodzić z ostrożnością. „Z jednej bowiem strony nakład niektórych czasopism mógł być wyższy od podawanego przez redakcje, gdyż nakłady tego samego tytułu były odbijane z różnych matryc w różnych środowiskach. Z drugiej strony nakład mógł być zawyżony w celach impresyjnych”, R. Sułek, *op. cit.*, s. 55.

Horubała, Katarzyna Jaruzelska, Paweł Kastory, Maciej Rysewicz, Katarzyna Sielicka, Dariusz Stola, Stanisław Turnau, Ika Walc, Jerzy Wysocki i Wojciech Zafuska<sup>13</sup>.

Większość numerów „Woli” składała się z jednej obustronnie zadrukowanej kartki formatu A4. W początkowym okresie obok winiety pisma znajdował się krótki fragment tekstu pełniący rolę motto danego numeru. Następnie na stałe zagościł tam fragment uchwalonego na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” programu związku. Do jesieni 1987 r. pismo ukazywało się w cyklu tygodniowym (z przerwą w okresie wakacyjnym i świątecznym), co w sumie dawało ok. czterdziestu numerów rocznie. We wrześniu 1987 r., chcąc położyć większy nacisk na publicystykę niż na bieżące wiadomości, twórcy pisma ogłosili, że będzie ono ukazywać się w podwójnej objętości co dwa tygodnie<sup>14</sup>. Jednak w czasie intensyfikacji wydarzeń politycznych „Wola” wracała do tygodniowego cyklu ukazywania się. Początkowo była ona kolportowana bezpłatnie (jednocześnie redakcja apelowała o składki, informując o kosztach produkcji jednego egzemplarza). Wraz z rozwojem sieci kolportażu wydawanie pisma wymagało większych kosztów, w związku z czym pojawiła się stała opłata, różna dla zakładów w MKK, w regionie Mazowsze i poza nim. Ostatecznie w 1988 r. „Wola” zaczęła być kolportowana wyłącznie odpłatnie. Na łamach pisma pojawiały się bieżące informacje, artykuły publicystyczne, wywiady, reportaże oraz listy od czytelników. Redakcja publikowała oświadczenia wydane przez MKK, a także przez krajowe i regionalne władze podziemnej Solidarności oraz inne struktury<sup>15</sup>.

Na łamach „Woli” funkcję informacyjną spełniały przede wszystkim dwie stałe rubryki *Wiadomości* oraz *W zakładach*. Obie składały się na ogół z kilku lub kilkunastu parozdaniowych notek dotyczących bieżących wydarzeń. Notki na ogół zawierały samą informację, często jednak redakcja nie powstrzymywała się od zaprezentowania jej interpretacji. Na przykład w jednym z pierwszych numerów zamieszczono informację o wypowiedzi działacza partyjnego, który miał stwierdzić, że mimo łagodzenia rygorów stanu wojennego prawo do strajku nie zostanie przywrócone. Twórcy serwisu lakonicznie ocenili tę wypowiedź: „W ten sposób próbuje się pozbawić robotników ich jedynej broni”<sup>16</sup>. Przy większości notek nie podawano ich źródeł. Trudno zaś sądzić, by były one wszystkie informacjami własnymi. Wśród wymienionych źródeł pojawiają się m.in. Niezależna Agencja Informacyjna, „Tygodnik Mazowsze”, Informacja Solidarności i pisma zakładowe.

Rubryka „Wiadomości” miała charakter ogólny, jednak pojawiały się w niej przede wszystkim informacje dotyczące głównych zjawisk społeczno-politycznych. Jedną z dominujących kategorii tematycznych, którą można wyróżnić, były przejawy oporu społecznego i działania opozycji. Dotyczyło to głównie informacji o protestach przybierających formy demonstracji, głódówek, strajków, mszy za ojczyznę, listów otwartych, akcji ulotkowych bądź audycji radiowych. Na łamach pisma pojawiały się informacje o działaniach struktur podziemnych różnego szczebla oraz osób związanych z Solidarnością. Szczególne miejsce wśród nich zajmował Lech Wałęsa. Czytelnicy „Woli” mogli się zapoznać z wiadomościami dotyczącymi jego internowania, a później także jego poszczególnych wypowiedzi, oświadczeń i spotkań<sup>17</sup>.

Druga grupa informacji poświęcona była represjom. Szczególnie dużo notek na ten temat pojawiało się w okresie stanu wojennego. Czytelnik „Woli” mógł dowiedzieć się o przebiegu

<sup>13</sup> Zob. P. Sowiński, *op. cit.*, s. 531–532, 540; T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie...*, s. 191.

<sup>14</sup> „Wola”, 21 IX 1987, nr 230.

<sup>15</sup> Zob. T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie...*, s. 192–193.

<sup>16</sup> „Wola”, 11 II 1982, nr 4.

<sup>17</sup> O jego popularności może świadczyć fakt, że wśród wielu notek dotyczących politycznej aktywności przewodniczącego NSZZ „Solidarność” pojawiały się także takie, które obejmowały jego życie prywatne (np. narodziny córki, a następnie jej chrzciny). Zob. „Wola”, 7 I 1986, nr 167; „Wola”, 3 II 1986, nr 171.

akcji internowania i losie zatrzymanych wówczas osób, aresztowaniach, rewizjach, procesach politycznych, akcjach zbiorowych przesłuchań, karach administracyjnych wymierzonych przez kolegia, zwolnieniach z pracy, przypadkach pobić bądź zabójstw działaczy opozycji. Tego rodzaju „kronikarskie” podejście do opisywania represji było charakterystyczne dla prasy nielegalnej już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Starano się dokumentować działania władz oceniane jako bezprawne, drobiazgowo informując czytelnika o kolejnych takich przypadkach. Z jednej strony pełnić mogło to w jakiejś mierze funkcję ochronną dla takiej osoby, z drugiej było oznaką solidarności z represjonowanym.

Kolejna kategoria obejmuje różnego rodzaju wiadomości związane z sytuacją gospodarczą i warunkami pracy. Wyłaniał się z nich obraz kraju znajdującego się w ciężkim kryzysie. Twórcy serwisu informowali np., że PRL zajmuje ostatnie miejsce w Europie pod względem powierzchni sklepowej przypadającej na jednego mieszkańca, rosnącym zadłużeniu Polski i wzroście kosztów utrzymania ponoszonych przez jej obywateli. Na tle sytuacji gospodarczej często przedstawiano nadużycia władzy bądź złe zarządzanie państwem. Przykładowo twórcy serwisu zamieszczali informacje o nadmiernych wydatkach na instytucje związane z aparatem represji, istnieniu specjalnych przywilejów dla jego funkcjonariuszy bądź o nadmiernym rozroście biurokracji. Większość tych notek stawiała rządzących jednoznacznie w negatywnym świetle; trudno wśród nich znaleźć informacje o wydarzeniach chociażby „neutralnych”.

Swoje odbicie w serwisie informacyjnym „Woli” znajdowała również działalność trzeciej – obok obozu rządzącego i Solidarności – siły, czyli Kościoła katolickiego. W piśmie pojawiały się notki o kolejnych komunikatach Konferencji Plenarnych Episkopatu Polski, które nawiązywały do społeczno-politycznej sytuacji kraju. Informowano także o poszczególnych wypowiedziach papieża Jana Pawła II, prymasa Józefa Glempa i poszczególnych biskupów. Czasem – gdy wypowiedzi przedstawicieli Kościoła miały większe znaczenie dla opozycji – publikowano je w całości. Najczęściej informacje te dotyczyły działań Kościoła pozytywnie ocenianych w środowiskach „solidarnościowych”. Pojawiały się także takie, które uznawano za kontrowersyjne. Jako przykład można podać sprawy księży, którzy aktywnie wspierali opozycję, w związku z czym dostali od władz kościelnych zakaz wygłaszania kazań lub zostali przeniesieni do innych parafii<sup>18</sup>.

Na łamach „Woli” pojawiały się także informacje z zagranicy. Większość opisywanych tam wydarzeń w mniejszym lub większym stopniu była związana z Polską. Duża część z nich dotyczyła stosunku Zachodu do sytuacji w PRL. Czytelnik mógł dowiedzieć się o stanowisku w tej sprawie instytucji międzynarodowych, władz poszczególnych państw, partii politycznych i związków zawodowych. Pozostałe wiadomości zagraniczne dotyczyły sytuacji w ZSRR i innych państwach bloku wschodniego. Analogicznie do wiadomości krajowych można się było dowiedzieć przede wszystkim o tamtejszych inicjatywach opozycyjnych i podejmowanych wobec nich represjach przez władze komunistyczne. Z obszaru bloku wschodniego częściej pojawiały się także informacje dotyczące przebiegu wojny w Afganistanie i skutków wybuchu elektrowni w Czarnobylu.

Serwis informacyjny „W zakładach” dotyczył przede wszystkim spraw pracowniczych. Ogromna większość notek informowała o konkretnych wydarzeniach w danym zakładzie pracy. Na łamach „Woli” często pojawiały się wiadomości z Warszawskich Zakładów Radiowych RAWAR, Zakładów Przemysłu Cukierniczego im. 22 Lipca (konsekwentnie jednak określanego na łamach pisma jako „Wedel”), Zakładów Włókienki RSW Prasa, Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego (MPT), Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, a także innych

---

<sup>18</sup> „Wola”, 26 III 1985, nr 95; „Wola”, 10 XII 1985, nr 125.

zakładów należących do MKK<sup>19</sup>. Wiele miejsca poświęcano doniesieniom o działalności grup opozycyjnych na szczeblu zakładów i podejmowanych wobec nich represjach. W serwisie informacyjnym można było znaleźć notki o działaniach poszczególnych struktur zakładowych i wydawanych przez nie oświadczeniach. Jednak styl i sposób formułowania tych dokumentów pozostawiał czasem wiele do życzenia, co spotkało się w grudniu 1986 r. z komentarzem redaktora serwisu, który sugerował, żeby pisać je w bardziej strawnym języku<sup>20</sup>. Redaktorzy „Woli” informowali także czytelników o kolejnych numerach niezależnej prasy powstającej w zakładach<sup>21</sup>. Wiadomości o represjach pojawiające się w serwisie „W zakładach” często dotyczyły spraw związanych z zatrudnieniem: zwalniania „niepokornych” pracowników, pozbawiania ich premii i innych szykan.

Jednym z głównych tematów pojawiających się w rubryce „W zakładach” była działalność oficjalnych związków zawodowych, określanych przez autorów pisma najczęściej jako „wronie związki” bądź „neozwiązki”. Czytelnik „Woli” mógł dowiedzieć się przede wszystkim o ciemnej stronie ich działalności: naciskach na zapisywanie się w ich szeregi, nadużyciach dokonywanych przez „neozwiązkowych” działaczy, niepotrzebnym wydawaniu pieniędzy, a także faworyzowaniu należących do nich osób przez kierownictwa zakładów. Informowano o małym zainteresowaniu zależnymi od władzy związkami, wskazując na nieprawdziwość danych podawanych przez oficjalne media. Wśród *newsów* zakładowych pojawiały się także informacje o różnych formach piętnowania przez środowiska opozycyjne szczególnie gorliwych działaczy „neozwiązków” i innych osób uznawanych za „kolaborantów”.

Duża część informacji w tej rubryce dotyczyła warunków pracy. „Wola” wskazywała na niekorzystne dla pracowników zmiany w systemie płac, łamanie prawa pracy, katastrofalny stan niektórych zakładów. Innym pojawiającym się na jej łamach tematem były absurdalne decyzje dyrekcji przedsiębiorstw. W jednej z notek z marca 1986 r. czytamy o prezencie, jaki kobiety zatrudnione w „Wedlu” dostały od kierownictwa zakładu: „Administracji i neowiazkom udał się dowcip 8 marca. Kobietom ofiarowano w prezencie wielkie, solidne... torby na zakupy. Tylko co i gdzie kupować?!” – pytał ironicznie autor serwisu<sup>22</sup>. We wrześniu tego roku czytelnik „Woli” mógł dowiedzieć się o innej inicjatywie kierownictwa „Wedla”, które planowało „wielką imprezę w Parku Skaryszewskim z okazji 135. rocznicy utworzenia zakładu. Ponieważ zapowiedziano za darmo piwo dla pracowników – więc obecnie służby socjalne zakładu ściągają od każdego pracownika (wg specjalnej listy) po 12 zł tytułem kaucji za butelkę; dopiero po uiszczeniu kaucji pracownik dostaje swój talon na piwo. Oto folklor realsoctu!”<sup>23</sup>.

Na łamach „Woli” wiele miejsca zajmowały również teksty publicystyczne. Zwłaszcza w drugiej połowie lat osiemdziesiątych – okresie szerokich debat programowych – pojawiało się wiele tekstów mających podpowiedzieć „co dalej”. Ich autorami byli przede wszystkim Maciej Zalewski („Maciej Lewin”), Michał Boni („Tomasz Litwin”) oraz Piotr Stasiński („Andrzej Frycz”). Publicyści „Woli” wiele miejsca poświęcali różnym aspektom funkcjonowania Solidarności. Główny spór w początkowym okresie ukazywania się pisma dotyczył koncepcji zor-

<sup>19</sup> Listę tych zakładów podaje P. Sowiński, *op. cit.*, s. 535.

<sup>20</sup> „Wola”, 6 XII 1983, nr 81.

<sup>21</sup> Jednym z częściej przywoływanych w tym miejscu tytułów był wydawany w MPT „Głos Wolnego Taksówkarza”. Zob. np. „Wola”, 5 III 1984, nr 92; „Wola”, 26 III 1984, nr 95; „Wola”, 16 IV 1984, nr 98; „Wola”, 21 V 1984, nr 101; „Wola”, 8 X 1984, nr 116; „Wola”, 8 XII 1986, nr 205.

<sup>22</sup> „Wola”, 17 III 1986, nr 177. W marcu 1985 r. w serwisie informacyjnym zamieszczono wiadomość, że w jednym ze szpitali z okazji Dnia Kobiet „przekazano kobietom zatrudnionym w szpitalu poszwy i prześcieradła. A następnie kazano się podpisać na liście osób, które przekazały »prezenty« na Centrum Zdrowia Matki Polki”. „Wola”, 18 III 1985, nr 137.

<sup>23</sup> „Wola”, 8 IX 1986, nr 193.

ganizowania strajku generalnego, który miałby zmusić władze do ustępstw. Twórcy „Woli” w 1982 r. i w kolejnych latach podchodzili do tego rodzaju koncepcji sceptycznie<sup>24</sup>. Podkreślali, że Solidarność organizacyjnie nie jest gotowa do podjęcia takiego kroku, uznając go za broń ostateczną<sup>25</sup>. Autorom pisma bliżej było do koncepcji „długiego marszu”. Nawoływali do organizowania podziemnego życia Solidarności, kolportowania niezależnych wydawnictw, tworzenia pracowniczych kas oporu i nawiązywania kontaktów między odbudowującymi się strukturami związkowymi, tworzenia niezależnych inicjatyw politycznych i samokształceniowych. W ich rozumieniu koncepcji „długiego marszu” mieściła się przede wszystkim praca związkowa w poszczególnych zakładach i walka o sprawy socjalne, co miało być środkiem do realizowania politycznych celów<sup>26</sup>. Publicyści „Woli” zwracali uwagę na brak sformułowania przez struktury podziemnej Solidarności konkretnego programu politycznego. W ich tekstach pojawiało się ubolewanie nad znacznym – w ich ocenie – przerostem bieżących działań o charakterze organizacyjnym i brakiem głębszych debat programowych, dzięki którym możliwe byłoby uzyskanie świadomości własnych przekonań<sup>27</sup>.

Na łamach „Woli” obecna była również problematyka działań związku w poszczególnych zakładach pracy. Zwracano uwagę na znaczenie odtwarzania komisji zakładowych Solidarności, których istnienie było w ocenie twórców pisma spełnieniem idei niezależnych związków zawodowych i podstawą ich działalności<sup>28</sup>. W drugiej połowie dekady coraz częściej pojawiały się w piśmie wątpliwości co do znaczenia zakładów pracy dla ruchu Solidarność. Zadawano pytanie, czy ich duża rola nie jest tylko wyrazem przywiązania do tradycji Solidarności, gdyż nie wywierają już pożądanego wpływu na rzeczywistość, i zwracano uwagę, że działalność związku nie musi być w tak dużym stopniu ukierunkowana na zakłady pracy, ponieważ w momencie kryzysu gospodarczego ich załogi będą same potrafiły wystąpić ze swoimi roszczeniami<sup>29</sup>. Michał Boni w lutym 1987 r. podkreślał konieczność działania zakładowych ogniw Solidarności także na zewnątrz. „Wpływ »Ursusa« na Ursus, czy wpływ »Polkoloru« na Piaseczno, czy wpływ zakładów wolskich na Wolę powinien być większy i bardziej widoczny. Zwiększenie oddziaływania jest tutaj możliwe wtedy, gdy pracownicy zakładu mieszkają blisko fabryki. Wtedy zakład i środowisko, ludzie tam istniejący wytwarzać mogą jedną wspólnotę”<sup>30</sup>.

Wśród pytań, które stawiali sobie publicyści pisma, pojawiała się kwestia uczestnictwa w oficjalnym ruchu związkowym. Działalność nowo powstających struktur w zakładach pracy spotykała się z ostrą krytyką z ich strony. Nie mieli bowiem wątpliwości, że wstępowanie do niezależnych od władz organizacji fasadowych oznaczałoby legitymizowanie reżimu. Autorzy „Woli” używali w odniesieniu do „neozwiązków” określenia atrapa, uznając je za nowe wydanie „stalinowskiej transmisji partii do mas” bądź „psa podwórzowego dyktatury”<sup>31</sup>. Z podobną niechęcią

<sup>24</sup> Zob. T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie...*, s. 192.

<sup>25</sup> *Czy strajk generalny?*, „Wola”, 8 V 1982, nr 18; „Wola”, 15 VI 1982, nr 19.

<sup>26</sup> Zob. np. *Dzisiaj*, „Wola”, 18 II 1982, nr 5; *Jedna droga*, „Wola”, 1 VI 1982, nr 16; T. Litwin [M. Boni], *Male kroki*, „Wola”, 8 X 1986, nr 116; *Przemoc czy dialog*, „Wola”, 9 V 1988, nr 246.

<sup>27</sup> M. Lewin [M. Zalewski], *Od czego zacząć*, „Wola”, 11 II 1982, nr 4; K. Piotrowski, *Porzucenie wszelką nadzieję*, „Wola”, 6 VI 1982, nr 17; T. Litwin [M. Boni], *Teraz*, „Wola”, 6 VIII 1984, nr 107; *idem*, *Przypomnieć cele*, „Wola”, 20 VIII 1984, nr 109; A. Frycz [P. Stasiński], *Rozmowy?*, „Wola”, 10 IX 1984, nr 112.

<sup>28</sup> M. Lewin [M. Zalewski], *Martwe Kazety*, „Wola”, 22 III 1982, nr 8; T. Litwin [M. Boni], *Siła zakładu*, „Wola”, 16 I 1984, nr 85.

<sup>29</sup> T. Litwin [M. Boni], *Czas wyboru*, „Wola”, 26 I 1987, nr 210; M. Lewin [M. Zalewski], *Cudów nie ma – pracować trzeba*, „Wola”, 2 II 1987, nr 211.

<sup>30</sup> T. Litwin [M. Boni], *Jeszcze – o czasie wyboru*, „Wola”, 2 II 1987, nr 211.

<sup>31</sup> Zob. np. B.T., *Wstępujcie! Wstępujcie!*, „Wola”, 13 X 1982, nr 34; *Walka o zakłady*, „Wola”, 14 III 1983, nr 52; *Z cyklu stanowiska*, „Wola”, 5 IX 1983, nr 26; A. Frycz, [P. Stasiński], *Neocentrala*, „Wola”, 3 XII 1984, nr 124.

publicyści pisma odnosili się do zmian w oficjalnym ruchu związkowym w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, w tym także do powstania OPZZ<sup>32</sup>. Bardziej zróżnicowane oceny dotyczyły działalności tworzącego się w zakładach pracy samorządu pracowniczego. Na łamach „Woli” przeważały opinie sceptyczne, których autorzy wychodzili z założenia, że samorządy pracownicze stanowią przede wszystkim instrument władzy w polityce przeciwko Solidarności, od której chciano odciągnąć uwagę robotników<sup>33</sup>. Pojawiały się także teksty podchodzące do tego problemu w sposób bardziej wyważony, w których wskazywano na możliwości prowadzenia pozytywnych działań w ramach oficjalnych struktur samorządowych<sup>34</sup>.

Jednym z głównych problemów spornych na łamach podziemnych publikacji była sprawa niepodległości Polski. Autorzy tekstów publikowanych w „Woli” odzyskanie jej traktowali jako dalekosiężny cel, którego w przewidywalnym czasie nie sposób będzie zrealizować. Uważali jednak, że trzeba prowadzić takie działania, które – choć powoli – będą do niego zbliżać. Apelowano o stawianie postulatów programowych w danej chwili możliwych do spełnienia: zalegalizowania działania opozycji, rejestracji niezależnych stowarzyszeń, organizacji samorządowych i związkowych, wprowadzenia wolności słowa. Dążenie do spełnienia tych celów miało oznaczać walkę o niepodległość państwa. Jednocześnie podkreślali, że w wielu programach zakładających działania na rzecz odzyskania niepodległości nie pojawiają się recepty co do sposobu ich przeprowadzenia<sup>35</sup>. Warto podkreślić, że pismo oddawało głos także zwolennikom innych poglądów, krytykujących ewolucyjną koncepcję walki z systemem<sup>36</sup>.

Istotne miejsce wśród tematów poruszanych na łamach „Woli” zajmowała kwestia ewentualnego podjęcia rozmów z przedstawicielami władzy w celu dojścia z nimi do akceptowanego przez obie strony kompromisu. Gdy perspektywa porozumienia z władzą stawała się coraz bardziej realna, podkreślano, że Solidarność z założenia jest organizacją nastawioną na dialog i dążenie do kompromisu<sup>37</sup>. Jednocześnie jednak w piśmie pojawiały się głosy bardziej sceptyczne co do zbyt pojednawczych gestów niektórych działaczy opozycyjnych. W marcu 1988 r. Piotr Stasiński podkreślał, że Solidarność nie jest traktowana przez władze jako partner i składanie obecnie wobec nich jakichkolwiek ofert jest nie stosowne<sup>38</sup>. Twórcy pisma pozytywnie zareagowali na złożoną przez Czesława Kiszczaka w sierpniu 1988 r. ofertę rozmów Okrągłego Stołu. Michał Boni podkreślał, że reaktywacja Solidarności wobec rozwoju sytuacji może się okazać

<sup>32</sup> Zob. np. *Nowotwory w ataku*, „Wola”, 24 VI 1985, nr 149; A. Frycz [P. Stasiński], *Wielki bieg OPZZ*, „Wola”, 8 XII 1986, nr 205.

<sup>33</sup> K. Narewski, *Samorządy koniem trojańskim*, „Wola”, 1 VI 1982, nr 16; *Samorząd wojenny a „Solidarność”*, „Wola”, 27 VII 1982, nr 24/25.

<sup>34</sup> T. Litwin [M. Boni], *Trzy zadania dla samorządów*, „Wola”, 17 VI 1985, nr 148. Por. T.L. [M. Boni], *„Wojna uchwalowa”*, „Wola”, 19 VIII 1985, nr 151; A. Frycz [P. Stasiński], *Co kombinują?*, „Wola”, 1 XII 1986, nr 204.

<sup>35</sup> Zob. np. K. Piotrowski, *Od każdego trzydzieści minut*, „Wola”, 23 IX 1982, nr 31; J. Cichy, *Niepodległość i realizm*, „Wola”, 5 III 1984, nr 92; *Tak trzymać*, „Wola”, 28 VI 1984, nr 106; T. Litwin [M. Boni], *Dziś o niepodległości*, „Wola”, 11 XI 1985, nr 161; *Dodatkowy głos Tomasza Litwina*, „Wola”, 3 II 1986, nr 171. Tezy publicystów „Woli” były przyczyną polemiki z przedstawicielami Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”. Zob. J. Wierzbowski, *Można*, „Wola”, 16 XII 1985, nr 166; *idem*, *List do redakcji*, „Wola”, 20 I 1986, nr 169; T. Litwin [M. Boni], *W odpowiedzi*, „Wola”, 16 XII 1985, nr 166; *Odpowiedź Tomasza Litwina*, „Wola”, 20 I 1986, nr 169; M. Zalewski, *Kiedy wojna się skończyła*, „Wola”, 15 IV 1986, nr 180; M. Zalewski, *Niepodległość, gdzie jest moja ojczyzna*, „Wola”, 30 VI 1986, nr 190; T. Litwin [M. Boni], *Dyskusyjnie*, „Wola”, 10 XI 1986, nr 201.

<sup>36</sup> P. Jastrzębski, *Niepodległość*, „Wola”, 10 XI 1986, nr 201.

<sup>37</sup> T. Litwin [M. Boni], *Po co jest „Solidarność”*, „Wola”, 27 I 1986, nr 170; M. Rewera, *Nieprzygotowani*, „Wola”, 8 II 1988, nr 240.

<sup>38</sup> A. Frycz [P. Stasiński], *Petycje, adresy, dyplomacja*, „Wola”, 21 III 1988, nr 243.

niewystarczająca nawet jako program minimum. W jego ocenie miała być ich skutkiem, być może początkiem, o wiele szerszych zmian<sup>39</sup>. W tym okresie nieufnie podchodzono do wielu poczynań władz, które podważały w ocenie wydawców pisma chęć rzeczywistego dążenia do wyprowadzenia kraju z sytuacji kryzysowej<sup>40</sup>. Twórcy pisma zwracali uwagę na sprawy, w których w żadnym razie nie wolno władzy ustępować, i wyrażali opinię, że nie można rezygnować z ewentualności „odejścia od stołu” w odpowiednim momencie<sup>41</sup>. Rozpoczęcie rozmów i ich przebieg „Wola” przyjmowała z nadzieją, ale z i niepewnością co do ich rezultatów. Po ich zakończeniu na łamach pisma Michał Boni podkreślał, że stanowią one początek działań, ale nie ich finał<sup>42</sup>.

Drugą – obok spraw strategii i taktyki Solidarności – grupą tematyczną dominującą w publicystyce „Woli” stanowiły teksty poświęcone przeciwnikowi politycznemu, za którego uznawano rządzących PRL i podległy im aparat partyjny i państwowy. Główną cechą obrazu wroga – eksponowaną na łamach pisma, zwłaszcza w okresie stanu wojennego – była represyjność. Podkreślano, że w okresie poprzedzającym stan wojenny władza robiła wszystko, by doprowadzić do konfliktu z Solidarnością, wywołując kolejne sytuacje kryzysowe<sup>43</sup>. System polityczny wprowadzony w grudniu 1981 r. określano jako dyktaturę bądź totalitaryzm. Rządzących przedstawiono jako niereformowalną strukturę. Podkreślano, że nie ma co liczyć na jakieś reformy i większe zmiany kursu ze strony aktualnych władz PRL<sup>44</sup>. Personalnie ogromna część krytyki dotyczyła Wojciecha Jaruzelskiego. Zauważano u niego tendencje do sprawowania jednoosobowej władzy. W jednym z tekstów pojawia się nawet wzmianka o faszystowskich ambicjach I sekretarza KC PZPR<sup>45</sup>.

Z lektury publicystyki na łamach „Woli” wynika, że życie w rzeczywistości społeczno-politycznej wykreowanej przez rządzących stawało się nie do zniesienia. W tekstach znajdujemy stwierdzenia o „nędzy”, „wyzysku”, „szczuciu Polaków na siebie”, „terrorze”, „beznadziejności ekonomicznej”<sup>46</sup>. Na łamach pisma zwracano uwagę na fałsz deklaracji polityków obozu rządzącego o rzekomo postępującej „normalizacji” i „demokratyzacji” systemu politycznego PRL. Ukazywano też fasadowość instytucji mających stwarzać pozory demokratycznego funkcjonowania państwa: tak traktowano np. założenie PRON, kolejne amnestie, przeprowadzone przez władze referendum w sprawie reformy gospodarczej, próby pozyskania części umiarkowanej opozycji i na koniec wybory. Udział w tych przedsięwzięciach uznawano za legitymizowanie władzy<sup>47</sup>.

<sup>39</sup> T. Litwin [M. Boni], *Nowe rozdanie*, „Wola”, 12 IX 1988, nr 252.

<sup>40</sup> Zob. np. TL [M. Boni], *Wiarygodność*, „Wola”, 3 X 1988, nr 254.

<sup>41</sup> T. Litwin [M. Boni], *Zasady*, „Wola”, 17 X 1988, nr 256; *Odejść od stołu*, „Wola”, 17 X 1988, nr 256.

<sup>42</sup> „Wola”, 6 II 1989, nr 269; M. Boni, *Nadzieje i obawy*, „Wola”, 20 II 1989, nr 271; *idem*, *Wątpliwości*, „Wola”, 6 III 1989, nr 273; *idem*, *Trudna wiosna „Solidarności”*, „Wola”, 17 IV 1989, nr 278.

<sup>43</sup> Zob. np. *O strajkach*, „Wola”, 21 II 1983, nr 49.

<sup>44</sup> W ten sposób komentowano np. zawieszenie przez władze stanu wojennego. Zob. A. Frycz [P. Stasiński], *Patrzmy jasno*, „Wola”, 5 IX 1983, nr 68; *idem*, *Ucisk*, „Wola”, 8 VIII 1983, nr 65; *idem*, *Nowa fryzura dyktatury*, „Wola”, 6 XII 1983, nr 81.

<sup>45</sup> A. Frycz [P. Stasiński], *Nowa fryzura dyktatury*, „Wola”, 6 XII 1983, nr 81. Por. M. Buczyński [J. Szyman-derski], *Umocnienie dyktatury personalnej*, „Wola”, 2 IV 1984, nr 96; A. Frycz [P. Stasiński], *Generał w Rzymie*, „Wola”, 19 I 1987, nr 209; (eł), *Roszada*, „Wola”, 11 XI 1985, nr 161.

<sup>46</sup> T. Litwin [M. Boni], *Twoje miejsce*, „Wola”, 2 IV 1984, nr 96; A. Frycz [P. Stasiński], *Szczucie*, „Wola”, 11 VI 1984, nr 104; *idem*, *Czas reakcji*, „Wola”, 25 III 1985, nr 138.

<sup>47</sup> Zob. np. A. Frycz [P. Stasiński], *Labędzi śpiew*, „Wola”, 10 II 1986, nr 172; *iks*, *Szansa dla kogo*, „Wola”, 11 VIII 1986, nr 191; A. Frycz [P. Stasiński], *Próba rachunku*, „Wola”, 22 IX 1986, nr 195; *idem*, *Przynęta*, „Wola”, 19 X 1987, nr 233; *idem*, *Referendum otwiera możliwości*, „Wola”, 14 XII 1987, nr 237; *idem*, *Wybór*, „Wola”, 24 X 1983, nr 75; *idem*, *Wyborcza blaga*, „Wola”, 16 I 1984, nr 85; *idem*, *Kto pójdzie do wyborów*,



Kolejna grupa zarzutów formułowanych wobec rządzących przez twórców pisma wiązała się z sytuacją gospodarczą państwa. Na łamach „Woli” często krytykowano zapowiadane przez nich reformy, stwierdzając, że mogą one jeszcze bardziej pogorszyć sytuację w kraju. Zarzucano także, że decydenci nie biorą pod uwagę głosów specjalistów i negowano prawdziwość oficjalnie podawanych danych o stanie gospodarki<sup>48</sup>. Z bardzo negatywną oceną spotykała się walka propagandowa z „prywaciarzami”, zmiany cen, co traktowano jako atak na i tak znajdujące się w trudnych warunkach społeczeństwo<sup>49</sup>. Jednocześnie pismo informowało, jak działania władz w dziedzinie gospodarki wpływają na życie codzienne obywateli. W grudniu 1986 r. jeden z autorów pisma w ciemnych barwach rysował sytuację materialną Polaków: „Czeka nas ciężki rok. Z czego będziemy żyli? Pewnie jak teraz: z babci, ojca, brata za granicą, fuchy czy pracy ponad normę, co dzieje się kosztem zdrowia, życia rodzinnego”<sup>50</sup>.

„Wola” była jednym z najbardziej znaczących pism podziemnej Solidarności nie tylko na terenie Regionu Mazowsze. Z przeprowadzanych przez Adama Mielczarka badań nad grupą 148 warszawskich kolporterów prasy podziemnej wynika, że 62 proc. z nich współpracowało z „Wolą”, wyprzedza ją jedynie „Tygodnik Mazowsze” i „KOS”<sup>51</sup>. Informacje podawane na łamach pisma były wykorzystywane w prasie podziemnej innych ośrodków. Docierała ono nieregularnie do Poznania, Lublina, Chełma, Rzeszowa, Radomia, Gdańska, Szczecina, Wrocławia, Kielc, Łodzi i Krakowa<sup>52</sup>. Na „Wolę” powoływał się m.in. „Biuletyn Łódzki”, a więc pismo z nieodległego od Warszawy, ale niezbyt ożywionego, jeśli chodzi o działalność opozycyjną, ośrodka. Wśród źródeł, na które powoływał się zespół „Biuletynu Łódzkiego”, „Wola” ustępuje jedynie niezależnym agencjom informacyjnym, „Tygodnikowi Mazowsze”, „Przeglądowi Wiadomości Agencyjnych” i „Tygodnikowi Wojennemu”<sup>53</sup>. Oczywiście, trudno powiedzieć, w jakim stopniu te dane są reprezentatywne dla całego kraju, z pewnością jednak można zaryzykować tezę, że w wielu ośrodkach mogła być ona uznawana za bardzo znaczące pismo. Warto podkreślić, że twórcy „Woli” nie posiadali wcześniejszych doświadczeń w pracy redakcyjnej<sup>54</sup>. To ich odróżnia od redaktorek „Tygodnika Mazowsze” (przygotowujących w poprzednich latach „Biuletyn Informacyjny” KOR, „Robotnika” i „AS-a”) bądź twórców „Wiadomości” (wcześniej zaangażowanych w wydawanie „Głosu” i „Wiadomości Dnia”). Mimo to potrafili oni stworzyć wychodzące regularnie, szeroko kolportowane pismo o znaczącej pozycji. Zespół pisma starał się, by kładło ono jak największy nacisk na sprawy zakładowe, co – jak się wydaje – zwiększało popyt na nie w warszawskich (i nie tylko) środowiskach pracowniczych, które – obok młodzieży – stanowiły główne zaplecze działania podziemnej Solidarności. „To, że nasz odbiorca to robotnik z zakładów produkcyjnych, powoduje, że drukujemy regularnie głosy z zakładów pracy. To musi się ukazywać. Czytelnik, a i redaktorzy chcą wiedzieć to samo: co się dzieje

---

„Wola”, 26 III 1984, nr 95; *idem*, *Amnestia*, „Wola”, 6 VIII 1984, nr 107; *idem*, *Podział*, 28 X 1985, nr 159; *idem*, *Socjalistyczny Apartheid*, „Wola”, 12 VIII 1985, nr 150.

<sup>48</sup> M. Konocki, *Samobójcza reforma*, „Wola”, 18 II 1982, nr 5. Por. M. Telsze, *Sytuacja gospodarcza Polski w lutym 1982 r. i jej konsekwencje polityczne*, „Wola”, 15 III 1982, nr 6–7; *Rozterki eksperta*, „Wola”, 27 VII 1982, nr 24–25; *Plajta*, „Wola”, 30 V 1983, nr 60.

<sup>49</sup> *Czy ludzie to przelkną*, „Wola”, 28 II 1983, nr 50.

<sup>50</sup> T.L. [M. Boni], *Z czego żyję*, „Wola”, 1 XII 1986, nr 204.

<sup>51</sup> Zob. A. Mielczarek i in., *Śpiący rycerze...*, s. 151.

<sup>52</sup> P. Sowiński, „Wola”, *czyli wolność...*, s. 541.

<sup>53</sup> W. Domagański, *Biuletyn Łódzki*, Warszawa 2006, s. 88.

<sup>54</sup> J. Strękowski, *Warszawa podziemnych wydawców...*, s. 184. Pewnym wyjątkiem był Andrzej Urbański, który w latach siedemdziesiątych współpracował z Eugeniuszem Klocelem przy redagowaniu „Biuletynu Informacyjnego” KOR. Zob. K. Biernacki, *Andrzej Urbański [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2002, s. 340.

w innych zakładach sąsiedzkich<sup>55</sup>. Autorzy „Woli” poświęcając wiele miejsca zakładom pracy, zabierali głos również w dyskusjach dotyczących ogólniejszych problemów. „Próbujemy łączyć dwa żywioły – informację z próbami dyskusowania wątków politycznych<sup>56</sup>. Jej publicyści zabierali głos w najważniejszych debatach programowych, umacniając pozycję pisma. Analiza tekstów pozwala umiejscowić tworzące je środowisko wśród opozycji na Mazowszu. W większości przypadków zajmowała ona stanowisko umiarkowane, bliskie programowi Regionalnej Komisji Wykonawczej, jednocześnie jednak nie unikając prezentowania na swoich łamach innych punktów widzenia. Krytycznie podchodzono (zwłaszcza w końcu lat osiemdziesiątych) do środowisk domagających się bardziej zdecydowanych kroków, jak Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, Konfederacja Polski Niepodległej czy Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności” (z którym środowisko MKK miało zarówno okresy ścisłej współpracy, jak i konfliktu).

Powyższa analiza zawartości tygodnika „Wola” pozwala zauważyć wiele cech charakterystycznych dla prasy podziemnej, ukazującej się w Polsce od wprowadzenia stanu wojennego do początku transformacji ustrojowej. Można powiedzieć, że poruszana w niej tematyka – zarówno w tekstach informacyjnych, jak i publicystycznych – dotyczyła przede wszystkim działań samej opozycji. Tytuły drugiego obiegu pokazują wizję życia w Polsce lat osiemdziesiątych w jakimś stopniu wypaczoną, skupioną przede wszystkim na kilku problemach. Czytając bezdebitowe pisma, nie dowiemy się o wielu istotnych aspektach życia Polaków w przedostatniej dekadzie XX w. Prasa podziemna skupiała się przede wszystkim na opisie działań opozycji i jej przeciwnika. Tego rodzaju zamknięcie na inne tematy było jednak oczywistością. Prasa podziemna stanowiła główne narzędzie walki z przeciwnikiem politycznym. Pisano o tym, o czym nie można było – w sposób niezafałszowany i nieprześlaknięty propagandą – przeczytać w prasie niezależnej. To kronikarskie podejście miało znaczenie nie tylko dla czytelnika, który na podstawie zdobytych informacji wyrabiał sobie odpowiedni pogląd na temat polityki władz, ale także dla samych osób, których takie sytuacje dotyczyły. Było rodzajem wsparcia i pokazania solidarnej postawy. Tym większe miało to znaczenie, gdy osoba represjonowana była mniej znana, a więc bardziej zagrożona brutalnością aparatu przemocy. Ta cecha powoduje, że prasa podziemna stanowi jedno z podstawowych – obok relacji i dokumentów tworzonych przez władze – źródeł do badania historii opozycji.

Andrzej Paczkowski – pisząc o prasie drugiego obiegu lat siedemdziesiątych – stwierdził, że pisma te miały przede wszystkim znaczenie organizatorskie, były zaś „znacznie mniej ciekawe jak świadkowie wydarzeń<sup>57</sup>. Wydaje się, że stwierdzenie to w mniejszym stopniu odnosi się do prasy podziemnej lat osiemdziesiątych. Oczywiście jej podstawową (i może najważniejszą

---

<sup>55</sup> G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 105. „Wola» jest mi szczególnie bliska, bo uważam, że jest najciekawszym pismem, które kontynuuje tradycje »Robotnika«. Kiedyś nawet zastanawialiśmy się, czy go nie wznović, ale ponieważ istniała »W«, to z pomysłu zrezygnowaliśmy” – mówił jesienią 1986 r. Jan Lityński. W jego ocenie była ona najważniejszym pismem drugiego obiegu spośród tych, które kładły duży nacisk na zachowanie związkowego charakteru przez działające w podziemiu struktury Solidarności. Zob. *Rozmowa z Jankiem Lityńskim*, „Wola”, 27 X 1986, nr 200. Lityński w latach siedemdziesiątych był jednym z organizatorów niezależnego pisma „Robotnik”. Szerzej zob. A. Friszke, *Jan Lityński [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 2, Warszawa 2002. Wychodzący od 1977 r. „Robotnik” był pierwszym pismem drugiego obiegu w PRL redagowanym z myślą o robotnikach, dlatego podkreślenie przez jednego z jego twórców, że „Wola” kontynuuje tradycje tego pisma, miało duże znaczenie. Szerzej o historii i znaczeniu „Robotnika” zob. A. Friszke, *Zaczęło się od „Robotnika” [w:] idem, Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.

<sup>56</sup> G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 105.

<sup>57</sup> A. Paczkowski, *Trochę historii [w] Bibula. Wolne słowo w Polsce 1976–1980*, dodatek do „Rzeczpospolitej”, czerwiec 2003.

funkcją) było integrowanie i tworzenie wspólnoty. Więź łącząca redaktorów, drukarzy, kolporterów i czytelników stanowiła *de facto* podstawę niezależnego ruchu społecznego. Często ważniejszy był sam fakt ukazywania się pisma niż jego treść. Jednocześnie jednak w związku z rozszerzeniem się opozycji w latach osiemdziesiątych na bardzo różne środowiska, a więc i znacznym zwiększeniem jej oddziaływania (co odróżnia polskie podziemie lat osiemdziesiątych od ugrupowań opozycyjnych z drugiej połowy lat siedemdziesiątych i elitarnych środowisk opozycyjnych funkcjonujących w innych krajach demokracji ludowej) wzbogaciła się tematyka pojawiająca się na łamach prasy bezdebitowej. W ogromnej różnorodności podziemnych pism znajdziemy teksty o życiu robotników, chłopów, nauczycieli, uczniów i wielu innych grup zawodowych. Wydaje się więc zatem, że prasa podziemna mogłaby być przydatna (jako jedno ze źródeł, wykorzystywane z uwzględnieniem jej zdecydowanego skupienia się na wadach systemu) do badań nie tylko historii opozycji politycznej, ale i historii społecznej lat osiemdziesiątych. Prasa podziemna może być szczególnie cennym źródłem dla osób badających np. sytuację wewnątrz zakładów pracy, gdyż umożliwia odtworzenie relacji między załogą, związkami zawodowymi i dyrekcją, pozwalając spojrzeć na nie z innej perspektywy niż dokumentacja zakładowa i partyjna.